

Dożynki Powiatowe

6 września w Tarnoszynie w gminie Ulhówek odbyła się uroczystość Powiatowego Święta Plonów. Dożynki zapoczątkowało przejście na miejscowy stadion korowodu z wieńcami, poprzedzanego przez Dętą Orkiestrę OSP, liczne poczty sztandarowe, delegacje gmin, władz samorządowych i zaproszonych gości oraz Starościny i Starosty tegorocznych dożynek. Starościna Dożynek Powiatowych była **Marta Kawalec** z Dynisk, natomiast Starostą **Zbigniew Ozdoba** z Tarnoszyna. Po odegraniu hymnu narodowego wójt gminy Ulhówek **Łukasz Kłębek** powitał gości, po czym dyrektor generalny LUW **Jarosław Szymczyk**, w asyście gospodarza dożynek - starosty tomaszowskiego **Jana Kowalczyka**, odznaczył „Złotym Medalem za Długoletnią Służbę” pracowników starostwa **Bogdana Czarnopysia**, **Józefa Marynicza** i **Witolda Światow-**

ca. Z kolei na wniosek starosty tomaszowskiego Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego uhonorował **Mieczysława Babiarza** z Łaszczówki odznaczeniem „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Natomiast dwudziestu wyróżniającym się rolnikom z terenu powiatu tomaszowskiego Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi na wniosek starosty przyznał odznakę honorową „Zasłużony dla Rolnictwa”. Odznaczenia te otrzymali: **Mariusz Karpik** (Tarnoszyn), **Jan Lewicki** (Łabunie), **Danuta Lis** (Machnówek), **Jolanta Dymek** (Budynin), **Stanisław Wielgosz** (Brzeziny), **Zbigniew Warzocha** (Bełzec), **Robert Kamiński** (Przewłoka), **Antoni Zyza** (Łubcze), **Tadeusz Stopa** (Majdan Sielec), **Jan Teterycz** (Polanówka), **Jan Jaremczuk** (Lubycza Królewska), **Stanisław Prociwicz** (Lubycza Królewska), **Józef Taras** (Lubycza Królewska), **Kazimierz Gajewski**

(Nowa Wieś), **Janusz Kopczyński** (Żulice), **Grzegorz Korga** (Marysin), **Jan Kusiak** (Telatyn), **Grzegorz Stanibuła** (Wasylów), **Jerzy Drygaś** (Kazimierówka), **Ryszard Lipka** (Perespa).

Podczas wystąpień oficjalnych starosty tomaszowskiego **Jana Kowalczyka**, posła na Sejm RP **Mariusza Grada**, członka Zarządu Woj. Lubelskiego **Arkadiusza Bratkowskiego**, **Jarosława Szymczyka** dyr. LUW, **Stanisława Misztala** - radnego Sejmiku Woj. oraz delegacji z Ukrainy - składano gratulacje rolnikom, podziękowania i wyrazy szacunku dla ich trudu, który zabezpiecza potrzeby żywnościowe całego społeczeństwa, życzone rolnikom, sadownikom, ogrodnikom, hodowcom, pszczerlarzom oraz instytucjom współpracującym z rolnictwem - pomysłności, zdrowia, satysfakcji, godnego życia i warunków pracy, których nie utrudniałyby susze i inne niedogodności aury. Po wystąpieniach oficjalnych nastąpił tradycyjnie podniosły moment przekazania bochna chleba, upieczzonego z tegorocznych zbiorów, przez parę Starostów dożynek na ręce ich gospodarza - starosty tomaszowskiego z życzeniami, by chleb ten był dzieleny sprawiedliwie i by dla nikogo nie zabrakło, po czym chleb ten na tle pieśni „Plon niesiemy plon”, został złożony na ołtarzu celebry. Mszę św. w intencji rolników i ich rodzin koncelebrował ks. **Wiesław Mokrzycki** z Dynisk w asyście ks. dziekana **Włodzimierza Guca** z Tarnoszyna. W trakcie nabożeństwa delegacje rolników złożyły dary ołtarzowe, a na zakończenie liturgii nastąpiło błogosławieństwo i poświę-



cenie wieńców dożynkowych. Po mszy św. Orkiestra Dęta OSP, która wraz z zespołami „Tarnina” i „Jaśmin” stanowiły oprawę artystyczną uroczystości, odegrała „Rotę”, a Starostowie dożynek zgodnie ze staropolskim obyczajem podzielili się chlebem z uczestnikami święta plonów, jako symbolem prastarego gospodarskiego święta będącego dziękczynieniem Bogu i ziemi za plony. Następnie po koncercie orkiestry OSP przewodnicząca komisji konkursowej - **Anna Pankiewicz** dyr. Wydziału Oświaty, Kultury i Turystyki Starostwa, odczytała wyniki oceniające blisko 40 przygotowanych i wyeksponowanych wieńców. Decyzją komisji konkursowej w kategorii wieńców tradycyjnych pierwsze miejsce przyznano KGW w Brzezinach (gm. Bełzec), KGW w Przewalu (gm. Tyszowce) za swój wieniec zdobyło drugie miejsce a trzecie - KGW w Bełczu.

Natomiast w kategorii wieńców współczesnych uznanie komisji znalazł wieniec wykonany przez KGW w Hucie Tarnawackiej (gm. Tarnawatka), któremu przyznano I miejsce, drugie miejsce uzyskało KGW w Hubinku (gm. Ulhówek), zaś KGW w Nabrożu (gm. Łaszczów) - trzecie miejsce. Starosta tomaszowski, wójt gminy Ulhówek i przewodniczący Roztoczańskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych ufundowali nagrody pieniężne, które zostały wręczone Kołom Gospodyń Wiejskich za najpiękniejsze wieńce dożynkowe. Po wręczeniu nagród w części artystycznej wieńczącej dożynki powiatowe wystąpiły następujące zespoły: Złote Kłosy z Łubcza, Tarnina z Tarnoszyna, Lawenda z Telatyna, Sonata z Tomaszowa, Zwiartowianki ze Zwiartowa, Tomaszowska Kapela Podwórkowa i Zespół Ludowy Jaśmin.

erte



Kury, kaczki i koguty

W leśniczówce Siedliska spotkać można dużą ilość domowego drobiu. Jego hodowla jest pasją pracownika Nadleśnictwa Tomaszów.

Zbiornik wodny otacza płot z drewnianych bali. Brzeg porastają drzewa i trawa. W wodzie odbija się niebieskie niebo. Nie ma chmur. Nie ma wiatru. Słońce. Od wody czuć przyjemny chłód. Niektóre ptaki odpoczywają na trawie w cieniu drzewek. Pozostałe kąpią się stawie. - Kąpiel w wodzie w czasie upału przynosi ulgę nie tylko ludziom. Ale także zwierzętom i ptakom. Staw, w którym pływają moje kaczki i gęsi, służy także do gromadzenia wody przeciwpożarowej w leśnictwie Siedliska - opowiada **Sławomir Burcon** podleśniczy w Leśnictwie Siedliska Nadleśnictwa Tomaszów. Dwie kaczki spacerują wzdłuż żwirowej ścieżki. Biała kaczka ma pomarańczowy dziób i nóżki oraz niebieskie oczy. Druga ma białą-brązowo-szare upierzenie. - Kwa, kwa, kwa, kwa, kwa - biała kaczka, machając dziobem, patrzy na nas. I zaraz obie, przechodząc pod płotem, znajdują się na trawiastym brzegu jeziora. - On broni swojej kobiety. Są parą. Mają razem dzieci. Wśród kaczek możliwe jest mieszanie się ras. W tym przypadku parkę tworzy kaczor rasy pekin razem z kaczką piżmową - wyjaśnia leśnik.

Idziemy dalej ścieżką wokół stawu. Teraz woda jest koloru żółto-zielonego. Odbijają się w niej drzewka. Młode cyprysniki błotne, rosnące z drugiej strony

stawu, wyglądają jak choinki. W wodzie poruszają się szare, brązowe i białe punkciki. Z dziobami i szyjami. Są tu kaczki piżmowe, pekińskie, staropolskie, biegusy indyjskie. Towarzyszą im gęsi garbonose i owsiane. Za jedną z kaczek płyną jeszcze mniejsze punkciki. Żółte. - Hoduję kaczki, gęsi, indyki, kury i bażanty metodą „półdziką”. Noc wszystkie ptaki spędzają w kurniku-komórcie. Dzień spędzają tak, jak chcą. Pływają w wodzie. Wygrzewają się w słońcu. Spacerują po ogrodzie. To są doskonałe warunki do wydawania przez nie potomstwa. Życia bez stresu. Według prawa natury - słyszę. Trzy kaczki zanurzyły głowy w wodzie. Ich kuperki ustawiły się prostopadle do powierzchni wody. - Pożywienie zdobywają same. Dokarmiam je jedynie zbożem. Pasz nie jedzą.

Wracamy. Przed ogrodzeniem leśniczówki stadko szarych ptaków z piórami nakrapianymi białym kolorem, spaceruje wśród trawy. Dwie pochylają główki do ziemi. - Od wiosny do jesieni perliczki (afrykański gatunek ptaków) zawsze coś sobie wydziobią do zjedzenia - komentuje mój rozmówca.

Zielony krzew przed tym samym ogrodzeniem. Pod nim leżą cztery kurki. Dwie czarne i dwie jasnobrązowe. Ptaki obserwują otoczenie. W ich pobliżu spaceruje kolejna czarna kurka. Prze-

chodzimy obok. Wchodzimy na podwórkę leśniczówki. Spaceruje tam samotnie kogut. Czarny, choć ma złocistobrązową szyję i czerwony grzebień. - Kury to mądre ptaki. Kiedy zbliża się niebezpieczeństwo (dla przykładu mogą zostać zaatakowane przez jastrzębia), wydają głośne charakterystyczne dźwięki. Są to inne dźwięki od tych, które wydają w codziennych sytuacjach - dowiaduję się. Podbiega do nas mały czarny pies. Macha ogonem. Głaszcę go po jego szorstkiej głowie. - To mój pomocnik. Niemiecki terier my-



śliwski. Pomaga mi w przeganianiu lisów, które często zakradają się do kurnika. Podbierają jajka, pisklęta oraz dorosłe ptaki. Przez ich „działalność” straciłem wiele kur czystej rasy. Te, które posiadam obecnie, to krzyżówki feniksów, minorów i białocubów holenderskich. Choć zostały mi „czyste rasowo” zielononóżki.

Z lewej strony stoi dom ze spadzistym dachem. Nad jednymi z drzwi jest napis „kancelaria”. Budynek leśniczówki podzielony jest na część miesz-

kalną oraz biuro leśnictwa Siedliska. W pobliżu stoi drugi budynek. Większy. Ma małe okienka. Brązowe drzwi wejściowe do budynku składają się z dwóch części. Jedna z nich jest uchylona. W pomieszczeniu widać stół. Na stoliku stoją wiadra. Nagle z budynku wychodzi brązowo-żółta kura. Mija się z łaciatym kotem, idącym od strony ogrodu. - O godzinie 20.00 wszystkie ptaki same udają się na spoczynek - tak działa ich zegar biologiczny. Zajmują różne części tego budynku gospodarczego. Same decydują, gdzie

głaszcze ptaka po głowie.

Na podwórku jest również klatka. A w niej trzy ptaki. Ich domek to budka zbudowana z drewnianych listewek, przykrytych blachą. Są także pojemniki na wodę i pokarm. Dwa ptaki są szarobrzęde. Trzeci ma żółtą główkę, kołnierz (szyję) niebiesko-pomarańczową, spód ciała czerwony, pióra na grzbiecie zielone, skrzydła niebieskie, a ogon żółty w szare plamki. - Bardzo często w świecie ptaków samiec wyróżnia się wyglądem od samiczki. Kolorowe ubarwienie świadczy o zdrowiu i sile ptaka. Dla samiczki oznacza to, że „związek” z takim „partnerem” pozwoli wydać na świat zdrowe pisklęta. Im więcej „partnerem” ma taki ptak, tym więcej urodzi się jego dzieci. Dlatego mój bażant złocisty jest w klatce z dwoma samiczkami tej samej rasy. Bażanty z natury trudno oswoić, więc są one trzymane w klatkach. Jednak powierzchnia klatki jest wystarczająca, by ptaki zapewniły sobie komfortowe warunki do życia - słyszę.

Leśniczówka umiejscowiona jest naprzeciw pomnikowych dębów i kapliczki Świętego Huberta. Oddziela je od siebie trawiasty odcinek terenu. Za dębami i kapliczką rosną skupione obok siebie drzewa. To początek lasu. - Zawsze chciałem hodować konie i owce. Jednak od sześciu lat wiem, że hodowla kur, kaczek, gęsi, bażantów i indyków może także stać się pasjonującą. Wokół siebie mam las. Żyję w otoczeniu natury - kończy leśnik.

AS